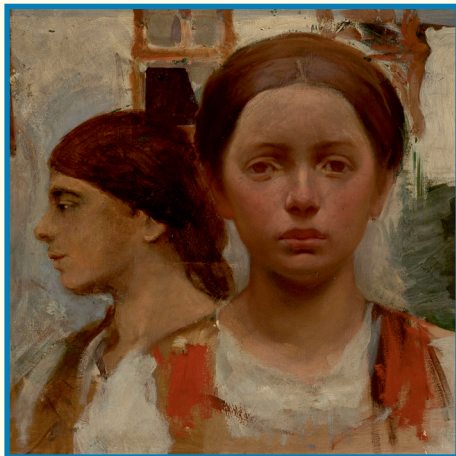


tom 16

CZYTAJ PO POLSKU

poziom średni — B1/B2



**WŁADYSŁAW STANISŁAW
REYMONT**

Chłopi
Część 1: Jesień

Zaadaptowały i opracowały
Magdalena Nowak-Kaczmarek
Paulina Słasiak



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Czytaj po polsku

**WŁADYSŁAW STANISŁAW
REYMONT**

Chłopi

Część 1: Jesień

Czytaj po polsku

Materiały pomocnicze do nauki
języka polskiego jako obcego

WŁADYSŁAW STANISŁAW REYMONT

Chłopi

Część 1: Jesień

Zaadaptowały i opracowały
Magdalena Nowak-Kaczmarek
Paulina Stasiak

Edycja dla średnio zaawansowanych (poziom B1 / B2)

Tom 16

Wydanie I

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2023

Seria
Czytaj po polsku (16)

Redaktorzy naukowi serii
Romuald Cudak, Wioletta Hajduk-Gawron,
Jolanta Tambor

Redakcja metodyczna
Agnieszka Tambor

Recenzentka
Wioletta Próchniak



Zrealizowano w projekcie
„100 ekofaktów, o których każdy
uczący się polskiego mówić powinien”.
Projekt jest finansowany ze środków
Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej
w ramach programu
Promocja Języka Polskiego.

Władysław Stanisław Reymont

Władysław Stanisław Reymont (1867–1925) – polski prozaik, przedstawiciel epoki Młodej Polski, którego twórczość zaliczana jest do nurtu realizmu i naturalizmu. Laureat Nagrody Nobla w 1924 roku w dziedzinie literatury za czterotomową powieść *Chłopi*, uznawaną za „epopeję chłopską”. Do ważnych utworów autora należą m.in. *Ziemia obiecana* i *Komediantka*. *Ziemię obiecana* przetłumaczono na kilka języków. Jej bohaterem jest miasto Łódź. W utworze widać zainteresowanie Reymonta kulturą wiejską oraz krytykę miasta i ludzi dążących do zdobywania pieniędzy za wszelką cenę. Powieść została przeniesiona na ekran w 1974 roku przez Andrzeja Wajdę – adaptacja odniosła ogromny sukces. W plebiscycie Muzeum Kinematografii w Łodzi w 2015 roku została uznana za najlepszy polski film wszech czasów.

Więcej o „Ziemi obiecanej”
na kanale Polska Półka Filmowa.



Władysław Stanisław Reymont (1867–1925) was a Polish writer and novelist, representative of the Young Poland period, whose work is classified within the currents of realism and naturalism. He was awarded the Nobel Prize in Literature in 1924 for his four-volume novel *Chłopi* (*The Peasants*), recognized as an „epic of the peasantry”. Among the author’s other works, notable ones include *Ziemia obiecana* (*The Promised Land*) and *Komediantka* (*The Comedienne*). *Ziemia obiecana* has been translated into several languages. The novel is set in the city of Łódź, where Reymont’s fondness for the countryside and criticism of the city and the pursuit of money at any cost are reflected in the work. The novel was adapted into a film in 1974 by Andrzej Wajda, and the adaptation achieved tremendous success. In a poll conducted by the Museum of Cinematography in Łódź in 2015, it was recognized as the best Polish film of all time.

More information about
“The Promised Land”.



弗瓦迪斯瓦夫·莱蒙特（1867-1925）——波兰作家、小说家，“青年波兰”时期代表作家，其创作风格为现实主义和自然主义。1924年因其创作的被称作“农民史诗”的长篇小说《农民》（共四卷）获得诺贝尔文学奖。他的其他代表作还有《福地》和《喜剧演员》，前者曾被翻译成多国语言。这部小说的故事发生地在波兰城市罗兹，作者在这部小说中表达了他对农村生活的偏爱，同时也批判了城市人不择手段追求金钱的价值观。1974年该小说被安杰依·瓦伊达搬上了电影荧幕，取得了极佳的口碑，该电影在2015年罗兹电影博物馆发起的大众投票中当选为波兰史上最佳电影。

Władysław Stanisław Reymont (1867–1925) – Polonyalı bir yazar ve romancı, Genç Polonya döneminin temsilcisi olan eserleri realizm ve naturalizm akımlarına dahil edilen bir yazardır. 1924 yılında edebiyat alanında „köylüler destanı” olarak kabul edilen dört ciltlik *Chłopi* (*Köylüler*) romanıyla Nobel Edebiyat Ödülü’nü kazanmıştır. Yazarın diğer eserleri arasında *Ziemia obiecana* (*Vaad edilen Topraklar*), *Komediantka* (*Komedyen*) gibi eserler de bulunmaktadır. *Ziemia obiecana* birkaç dile çevrilmiştir. Romanın kahramanı şehir Lodz’dur. Eserde Reymont’un köye olan sevgisi ve para kazanma hırsıyla ilgili eleştirileri ve şehir hayatının eleştirisi görülmektedir. Roman, 1974 yılında Andrzej Wajda tarafından sinemaya uyarlanmış ve uyarlaması büyük bir başarı elde etmiştir. 2015 yılında Lodz Sinema Müzesi’nin anketinde, tüm zamanların en iyi Polonya filmi olarak kabul edilmiştir.

Władysław Stanisław Reymont (1867–1925) – écrivain et romancier polonais, représentant de l'époque Jeune Pologne. Son oeuvre littéraire se situe dans le courant de réalisme et de naturalisme. Lauréat du prix Nobel de littérature en 1924 pour son roman *Chłopi* (*Les Paysans*), „une épopée paysanne” en quatre volumes. Parmi d'autres oeuvres, il faut énumérer : *Ziemia obiecana* (*La Terre promise*), *Komediantka* (*La Comédienne*). Le roman *Ziemia obiecana*, dont le protagoniste est la ville de Łódź, a été traduit en plusieurs langues. L'auteur y met son amour pour la campagne, il critique la ville et l'activité frénétique pour gagner de l'argent. Le roman a été porté à l'écran en 1974 par Andrzej Wajda – l'adaptation a rencontré un immense succès et dans le sondage du Musée du Cinéma à Łódź en 2015 a été reconnue comme le meilleur film de tous les temps.

Władysław Stanisław Reymont (1867–1925) – escritor y prosista polaco, cuya obra se inscribe en las corrientes realistas y naturalistas del período de La Joven Polonia. Premio Nobel de literatura en el año 1924 por su novela en cuatro tomos *Chłopi* (*Los Campesinos*), reconocida como una “epopeya campesina”. Entre otras obras del autor cabe mencionar *Ziemia obiecana* (*La tierra de la gran promesa*) y *Komediantka* (*La Comediante*). *Ziemia obiecana* tiene como protagonista a la ciudad de Lodz, y en ella se transmite tanto la preferencia de Reymont por el campo como su crítica a la ciudad y a la actitud de ganar dinero a cualquier precio. Ha sido traducida a varias lenguas. Fue llevada a la pantalla grande en el año 1974 por Andrés Wajda y su adaptación alcanzó un éxito enorme. En el plebiscito del Museo de Cinematografía de Lodz en el año 2015 fue reconocida como la mejor película polaca de todos los tiempos.

Władysław Stanisław Reymont (1867–1925) – polnischer Schriftsteller und Prosa-Autor, Vertreter der Ära der *Młoda Polska* (Junges Polen), dessen Werke zu Realismus und Naturalismus klassifiziert werden. Für seinen vierbändigen Roman *Chłopi* (*Bauern*), der als „Bauernepos“ gilt, erhielt er 1924 den Nobelpreis für Literatur. Unter den anderen Werken des Autors sollte man folgende erwähnen: *Ziemia obiecana* (*Gelobtes Land*), *Komediantka* (*Komödiantin*). *Ziemia obiecana* wurde in mehrere Sprachen übersetzt. Der Protagonist des Romans ist die Stadt Łódź. Die Arbeit zeigt Reymonts Liebe zum Land und seine Kritik an der Stadt sowie seine Haltung, um jeden Preis Geld zu verdienen. Der Roman wurde von Andrzej Wajda verfilmt – die Adaption war ein großer Erfolg. Bei der Volksabstimmung des Museums für Kinematographie in Łódź im Jahr 2015 wurde er als bester Film aller Zeiten ausgezeichnet.

Владислав Станіслав Реймонт (Władysław Stanisław Reymont) (1867–1925) – польський письменник і прозаїк, представник періоду названого в літературі “Młoda Polska”, творчість якого класифікується як реалізм і натуралізм. Лауреат Нобелівської премії з літератури 1924 року за чотиритомний роман *Chłopi* (*Селяни*), що вважається «селянським епосом». Серед інших творів автора слід також згадати такі, як: *Ziemia obiecana* (*Земля обітована*), *Komediantka* (*Комедіантка*). *Ziemia obiecana* є перекладена кількома мовами. Герой роману – це місто Лодзь. В творі відчувається замилювання Реймонта до сільської місцевості та критика міста і осіб, які прагнуть отримати гроші будь-якою ціною. Роман був екранізований в 1974 році режисером Анджеєм Вайдою, екранізація мала величезний успіх. Згідно проведенного опитування Музеєм Кінематографії в Лодзі в 2015 році *Ziemia obiecana* було визнано за найкращий польський фільм усіх часів.

Władysław Stanisław
Reymont

Chłopi

Część 1: Jesień

Zaadaptowały i opracowały

Magdalena Nowak-Kaczmarek
Paulina Stasiak

Chłopi – powieść, za którą Reymont otrzymał Nagrodę Nobla. Składa się z czterech części, odpowiadających porom roku w kolejności: jesień, zima, wiosna, lato. Autor uwzględnił wszystkie pory, jednak akcja powieści obejmuje dziesięć, a nie dwanaście, miesięcy. Początkowo wydawana w odcinkach w „Tygodniku Ilustrowanym”, doczekała się także pełnej publikacji książkowej. Była wielokrotnie wznawiana. Miejscem akcji jest wymyślona przez autora wieś Lipce. Utwór ukazuje zainteresowanie Reymonta życiem zbiorowości chłopskiej, a także podporządkowanie się ludności wiejskiej siłom natury. Język utworu, często potoczny, obfituje w elementy dialektalne, niejednokrotnie autor czerpie również z ludowych piosenek i przyśpiewek. Reymont umiejętnie stosuje, niezbyt intensywną, aby nie zniechęcić czytelnika, stylizację gwarową. Pierwszy tom w znacznej mierze przedstawia relację oraz drogę do małżeństwa Macieja Boryny i o wiele od niego młodszej Jagny Dominikówny (Paczesiówny).

Powieść zawiera wiele wątków związanych z wiejskimi obrzędami i życiem chłopów. Fragmenty odnoszące się do natury można odczytywać w nowy sposób. Mogą być inspiracją do rozmów o ekologii i zmianach, które zaszły od momentu publikacji utworu do czasów współczesnych.

Chłopi (The Peasants) – the novel for which Reymont received the Nobel Prize consists of four volumes, corresponding to the seasons in order: autumn, winter, spring, summer. The author included all the seasons, although the action of the novel covers ten months instead of twelve. Initially serialized in „Tygodnik Ilustrowany”, it was later published as a complete book. It has been reissued multiple times. The setting of the novel is a fictional village called Lipce, created by the author. The novel emphasizes Reymont’s fondness for rural community life and their submission to the forces of nature. The language of the work is often colloquial and rich in dialectal elements, with the author drawing inspiration from folk songs and chants. Reymont skillfully employs a subtle stylization of local dialects to avoid discouraging the reader. The first volume largely presents the relationship between two individuals and their journey towards marriage: Maciej Boryna and Jagna Dominiakówna (Paczesiówna), who is much younger than him.

Chłopi encompasses many themes related to rural customs and the lives of peasants. Themes relating to nature can still be interpreted in new ways and can inspire discussions about ecology and the changes that have occurred since the publication of the novel until contemporary times.

Chłopi 《农民》——莱蒙特正是凭借此书获得了诺贝尔文学奖。这部小说由四卷组成，分别对应着四个季节：秋、冬、春和夏。书中涵盖了四个季节，但一共只有十幕，而不是十二幕。小说最初是在《画报周刊》上连载，之后问世的完整版曾被多次再版。故事发生在作者虚构的一座村庄利普采，作家通过描写乡村生活，歌颂了农村集体生活的美好，以及农民在大自然强大力量面前的无力。作者从民间的口头语、方言、民歌中取材，熟练且恰到好处地运用了俚语等修辞手法，使得小说具有了较大的可读性。小说的第一卷主要讲述了一对年龄差距很大的男女——马切伊·波利纳和年轻的雅格娜·多米尼科芙娜（帕切秀芙娜）之间复杂的爱恨纠葛，以及他们走向婚姻的过程。《农民》中有许多场景都展现了农村的习俗和农民的生活，而书中对自然的描写也总是可以引起新的解读，例如对该小说出版的年代和当今的人们生态观的变化进行对比。

Chłopi (Köylüler) – Reymont’un Nobel ödülünü kazandığı roman, dört ciltten oluşur ve mevsimlere göre sıralanır: sonbahar, kış, bahar, yaz. Yazar tüm mevsimleri ele alsa da, romanın hikayesi on iki ay yerine on ayı kapsar. İlk olarak „Tygodnik Ilustrowany” dergisinde taksitler halinde yayınlanan roman, daha sonra tam bir kitap olarak da yayınlandı. Birçok kez yeniden basıldı. Romanın olayları, yazarın uydurduğu Lipce köyünde geçmektedir. Roman, Reymont’un köylü topluluğuna olan sevgisini ve doğa güçlerine boyun eğmelerini vurgular. Eserin dili sıklıkla günlük dilde kullanılır ve bölgesel ağızlara ait unsurları bolca içerir; ayrıca yazar halk şarkılarından ve tekerlemelerden de ilham alır. Reymont, okuyucuyu sıkmamak için ustalıklı ve aşırı olmayan bir yerel ağız stilini kullanır. İlk cilt, iki insan arasındaki ilişkiyi ve onların evlilik yolunu büyük ölçüde anlatır: Maciej Boryna ve ondan çok daha genç Jagna Dominikówna (Paczesiówna).

Chłopi, köy törenleri ve çiftçi yaşamıyla ilgili birçok konuyu içerir. Doğayla ilgili konular hâlâ yeni bir şekilde yorumlanabilir. Romanın yayınlandığı zamandan günümüze kadar olan süreçteki ekoloji ve değişimler hakkında konuşmaların ilham kaynağı olabilir.

Chłopi (Les Paysans) – le roman, pour lequel Reymont a obtenu le prix littéraire Nobel, se compose de quatre volumes correspondant à quatre saisons de l'année : l'automne, l'hiver, le printemps, l'été. L'auteur parle de toutes les saisons, mais l'action du roman se déroule pendant dix mois. Au début, le roman était publié en feuilleton dans l'hebdomadaire „Tygodnik Ilustrowany”, puis il a été édité en tant que livre imprimé et repris plusieurs fois. L'action se déroule à Lipce, village inventé par l'auteur. Le roman met en avant l'amour de Reymont pour la vie dans la communauté paysanne soumise aux forces de la nature. La langue de l'ouvrage, souvent courante, est très riche en éléments dialectaux. L'auteur s'inspire aussi des chansons et des chants folkloriques. Reymont utilise modérément la stylisation dialectale pour ne pas décourager les lecteurs. Le premier volume présente en grande partie la relation entre deux personnes – Maciej Boryna et Jagna Dominikówna (Paczesiówna), beaucoup plus jeune que lui – et leur chemin vers le mariage.

Le roman *Chłopi* montre des rituels et des cérémonies champêtres et la vie des paysans. Les lecteurs peuvent interpréter à nouveau les fragments se rapportant à la nature. Ils invitent à la discussion sur l'écologie et sur les changements qui se produisent depuis la publication du roman jusqu'aujourd'hui.

Chłopi (Los Campesinos) – esta obra, gracias a la cual Reymont ganó el Nobel de literatura, se divide en cuatro tomos que corresponden a las cuatro estaciones del año en el siguiente orden: otoño, invierno, primavera y verano; aunque la acción se desarrolla a lo largo diez meses, y no doce. Publicada al principio en episodios en el «Semanario Ilustrado», fue también editada como libro y reeditada varias veces. El lugar en el que transcurre la acción es una invención del autor, un pueblo llamado Lipce. La narración hace hincapié en la preferencia de Reymont por la vida en comunidades campesinas y su subordinación a las fuerzas de la naturaleza. La lengua de la obra, coloquial en general, es rica en elementos dialectales, y más de una vez el autor se sirve de canciones y cantos folclóricos. La estilización dialectal que aplica Reymont es hábil y sutil para no desalentar al lector. La mayor parte del primer tomo presenta la relación de dos personas y su camino hacia el matrimonio – Maciej Boryna y Jagna Dominikowna (Paczesiowna), mucho más joven que él.

Chłopi está compuesta por muchas tramas relacionadas con rituales de pueblo y con la vida campesina. Las tramas referidas a la naturaleza todavía hoy se pueden leer de un modo nuevo: pueden servir de inspiración para conversar sobre ecología y los cambios que se dieron desde el momento de la publicación de la obra hasta nuestros días.

Chłopi (Bauern) – der Roman, für den Reymont den Nobelpreis erhielt, besteht aus vier Bänden, die den Jahreszeiten in der folgenden Reihenfolge Herbst, Winter, Frühling, Sommer entsprechen. Der Autor hat alle Jahreszeiten einbezogen, aber die Handlung des Romans erstreckt sich über zehn und nicht zwölf Monate. Ursprünglich in Episoden in „Tygodnik Ilustrowany“ veröffentlicht, wurde er auch vollständig als Buch veröffentlicht. Er wurde viele Male neu aufgelegt. Der Schauplatz des Romans ist das vom Autor erfundene Dorf Lipce. Der Roman betont Reymonts Liebe zum Leben der Bauerngemeinschaft sowie ihre Unterwerfung der Naturkräfte. Die oft umgangssprachliche Redensart des Werkes ist reich an dialektalen Elementen, oft greift der Autor auch auf Volkslieder und Gesänge zurück. Reymont verwendet eine geschickte, nicht zu intensive dialektale Stilisierung, um den Leser nicht zu entmutigen. Der erste Band stellt hauptsächlich die Beziehung zweier Menschen und ihren Weg zur Heirat dar – Maciej Boryna und die viel jüngere Jagna Dominikówna (Paczesiówna).

Chłopi enthalten viele Themen, die sich auf ländliche Rituale und das bäuerliche Leben beziehen. Themen rund um die Natur können immer noch auf eine neue Art gelesen werden. Sie können eine Inspiration für Gespräche über Ökologie und Veränderungen sein, die seit der Veröffentlichung des Romans bis heute stattgefunden haben.

Chłopi (Селяни) – роман, за який Реймонт отримав Нобелівську премію, складається з чотирьох томів, відповідно до пір року в такому порядку: осінь, зима, весна, літо. Автор представив всі пори, але дія роману охоплює десять, а не дванадцять місяців. Спочатку твір опубліковано в епізодах в журналі «Tygodnik Ilustrowany», пізніше був опублікований повністю в одній книзі. Роман багато разів перевидавався. Село Ліпче, вигадане автором, є місцем подій. Роман підкреслює симпатію Реймонта до життя селянської громади, а також підпорядкування людей силам природи. Мова твору, часто розмовна, рясніє елементами діалекту, автор часто черпає також з народних пісень і співанок. Реймонт використовує вмилу, не дуже інтенсивну діалектну стилізацію, щоб не відлякати читача. Перший том значною мірою зображує відносини між двома людьми та їхній шлях до шлюбу – Мацея Борини та значно молодшої за нього Ягни Домінікувни (Paczesiówna).

Твір *Chłopi* містить багато цікавинок, пов'язаних із сільськими обрядами та побутом селян. Тему природи, завжди можна розуміти на різні способи. Вона може бути, між іншим, заохоченням до розмови про екологію і зміни, що відбулися від часу публікації роману до сучасності.

Chłopi

Część 1: Jesień

I tak mówiła Agata do księdza:

– Dopiero co cielaka odstawili od matki... I gąski trzeba zagonić pod dach, bo to już zimne noce. To zrobiłam miejsce... A ludzie są dobrzy, kąta ani jedzenia nie żałują, człowiek czuje się jak gospodyni...

No a zimą szłam w świat...

Niewiele mi potrzeba, do wiosny z Pana Jezusa łąską przeżyję. Jeszcze się co nieco grosza odłoży – to dla nich na przednówek..., bo to krewni przecież...

A ten Jezusiczek przenajśłodszy biedoty nie zostawi.

Agata zebrała drżącymi rękami torby i kij, przeżegnała się i poszła szeroką drogą w stronę lasu. Czasami tylko odwracała się do wsi, patrzyła na pola, na których kopali kartofle¹, i na dymy ognisk pastuchów nad polami.

Ksiądz usiadł, rozłożył modlitewnik, ale oczy w jeziennym zamyśleniu zatrzymywał na parobku, pochylonym nad pługiem.

Uśmiechnął się, gdy konie doszły do drogi, szybko wstał, poklepał je przyjaźnie.

¹ „Kartofle” i „ziemniaki” to dzisiaj wyrazy używane zamiennie, są synonimami. W niektórych regionach Polski stosuje się również inne nazwy, np. w Wielkopolsce „pyry”, a na Podhalu „grule”.

– Wio! – wołał Walek, wyciągnął pług i orał dalej ziemię, aż do wsi, otoczonej czerwonymi i żółtymi sadami. Cicho było, ciepło i nieco sennie.

Był już koniec września, ale słońce świeciło jeszcze mocno. Drzewa rzucały chłodne cienie. A na niebie gdzieś tam były ogromne białe chmury.

Wójt zaczął Maciejowi tłumaczyć, żeby poczekał, ponieważ w złości zawsze się źle robi. W końcu, żeby zmienić temat rozmowy, spojrzął na żonę i powiedział:

– Macieju, ożenilibyście się i miałyby kto gospodarstwa pilnować.

– Kpicie czy co?... Niedawno skończyłem pięćdziesiąt osiem lat. Co mówicie... tak mało czasu minęło od śmierci żony.

– Weźcie kobietę w swoim wieku, a zaraz lepiej będzie – dodała wójtowa i zaczęła sprzątać ze stołu.

– Dobra żona to głowy męża korona.

– Dopiero by na wsi gadali – powiedział Maciej.

– A na przykład Zośka Grzegorzowa jest piękna i ma dobre wiano.

– Po co Maciejowi jej majątek? Maciej to przecież najlepszy i najbogatszy gospodarz we wsi.

– Nie, Grzegorzowa nie jest dla niego – dodał wójt. – Nudna jest i za młoda jeszcze.

– A Jagna Dominikowa?

– Prawda, całkiem o niej zapomniałam.

– Silna dziewczyna, mocna, piękna, urodziwa.

– Jagna – powtórzył Boryna – ale mówią, że lubi chłopaków.

– Ludzie gadają, byle gadać, a wszystko przez zażdrość – broniła Jagny wójtowa.

– To oni gadają, nie ja. Ale muszę już iść – Boryna zapalił fajkę.

– Idźcie z Bogiem, a pomyślcie, co wam radziliśmy... Jeśli chcecie, to z wódką pójde do pani matki i jeszcze przed Bożym Narodzeniem zrobimy wesele...

Boryna wyszedł z chaty, stanął w cieniu i zamyślił się. Ludzie mówią, że jak stary młodą za żonę bierze, diabeł się cieszy, bo korzyść z tego będzie miał...

Czerwone światło oświetlało izbę, słychać było trzask ognia w piecu. Matka czytała coś głośno, a Jagna siedziała naprzeciwko niej twarzą do okna. Była w samej koszuli – skubała gęś.

– Piękna jest! – myślał Boryna.

Patrzył przez okno, jak dziewczyna pracuje. Białe pióra latały po pokoju, a w nim gotowała się krew.

Już był na swoim podwórku, ale obejrzał się na jej dom. Właśnie ktoś wychodził, było słychać mocne kroki i rozległ się dźwięk wody nabieranej ze studni. Nagle Boryna usłyszał śpiew:

Ja za wodą, ty za wodą,
Jakże ja ci buzi podom?...
Podam ci ją na listeczku,
A naściże, kochaneczku...



Słuchał długo, aż śpiew się skończył i światła zgasły. Na niebie był księżyc w pełni i zaglądał w okna chat. Nawet psy spały, była cisza.

Boryna obszedł podwórze, zajrzał do koni, które jały i parskały. Krowy leżały w oborze. Zamknął wrota do stodoły.

Wszedł do domu, zdjął kapelusz i szeptał pacierz.

Wszyscy już spali, rozebrał się po cichu i zaraz położył się spać. Ale zasnąć nie mógł, pierzyna go parzyła, więc nogi spod niej wysuwał, po głowie mu chodziły sprawy różne...

A potem pomyślał o Jagnie. To dobrze by było, bo i piękna, i gospodarna, i tyle pola... To znowu przypominał sobie dzieci, to plotki o Jagnie. Już nie wiedział, co robić. Podniósł się i miał ochotę zawołać do zmarłej żony:

– Maryś! Żenić się czy się nie żenić z Jagną?...

Ale sobie przypomniał, że żona już od wiosny na cmentarzu, westchnął ciężko, przeżegnał się i odmówił zdrowaśki za nieboszczkę i wszystkie dusze.

We wsi zaczynał się już zwykły ruch: poranek był jasny i chłodny. Przymrozek ochłodził powietrze, więc ludzie żywiej się poruszali, było głośniejsze. Szli do roboty w polu, jechali wozami, psy czekały. Rósł hałas.

Boryna wymijał zwierzęta ostrożnie, czasem dotknął jakieś jagniątko lub cielę, aż wyminął wszystkich i koło kościoła wjechał na szeroką drogę, obsadzoną z obu stron ogromnymi topolami.

Słońce przygrzewało mocno, wszystkie okna i drzwi chat były otwarte; gdzieniegdzie ktoś się mył, dziewczyny się czesały i plotły warkocze, gdzieś czyszczono świąteczne ubrania. Ludzie wychodzili na drogę niby maki czerwone, niby georginie żółte, albo nagietki i nasturcje – tak szły kobiety wystrojone, szły dziewczyny, szli chłopcy, szły dzieci, szli gospodarze podobni do ogromnych żytnich snopów, a wszyscy kierowali się wolno do kościoła.

Dzwony wciąż były radosnym głosem niedzieli, odpoczynku, modlitwy.

W drugiej grupie stał kowal, duży chłop; twarz miał czerwoną i rude wąsy, włosy kręcone; śmiał się głośno. Boryna chwilę go obserwował i słuchał, ale nic nie rozumiał, bo zauważył Dominikową z Jagną wychodzące z kościoła – szły wolno i witały się z ludźmi, i rozmawiały, bo miło jest pogadać przed kościołem... Dominikowa mówiła cichym głosem o księdzu, a Jagna rozglądała się dookoła, zwracając na siebie wzrok chłopów, którzy palili papierosy i uśmiechali się do niej. Bo piękna była, i wystrojona, jak żadna inna dziewczyna we wsi.

Dziewczyny i zamężne kobiety patrzyły na nią z zazdrością i podziwiała jej spódnicę w pasy, jej czarne wysokie buty, białe pończochy, gorset z zielonego aksamitu. Spoglądały na sznury bursztynów i koralu oraz kolorowe wstążki w jej włosach.

Ale Jagna nie widziała zazdrosnych spojrzeń, patrzyła niebieskimi oczami po głowach i poczuła na sobie oczy Antka, zaczerwieniła się i przyspieszyła krok.

– Jagna, poczekaj! – krzyknęła za nią matka.

Jesień szła coraz głębsza.

Co rano dzień wstawał coraz wolniej, chłodny i cały w szronach; słońce blade i ciężkie wychodziło, a za nim ostry, zimny wiatr zrywał ostatnie liście topolom.

Wsie budziły się coraz później: wolniej było szło jeść, ciszej skrzypiały drzwi i brzmiały głosy – niekiedy przed chałupami i w polach widać było ludzi, słyhać było żalosny ryk zwierząt na pustych polach.

Z dnia na dzień – ciemniej było i zimniej, i niżej mgła była nad sadami, i więcej ptaków było we wsi i szukały nowego domu w stodołach, siadały na nagich drzewach lub śpiewały głucho jakby żalosną piosenkę zimy.

Południa były słoneczne, ale martwe. Słyhać było głuche szумы lasów i rzeki, a ostatnie kawałki babiego lata rwały się nie wiadomo skąd i znikwały w cieniach chałup.

I często, coraz częściej na niebie były ciemne chmury, a wtedy, już po południu, na letni podwieczorek musieli wracać z pól, bo mrok ogarniał świat...

Wieczorem, przed kolacją często padały deszcze, krótkie były, ale zimne.

Nawet bocian, co został i nie odleciał, samotnie chodził po łąkach, przychodził też pod dom Boryny.

Domownicy wstali od kolacji. Jagna ze starą matką siadły przed kominem, a synowie jak zwykle zajęli się sprzątaniami. Tak zawsze u Dominikowej było, że synów swoich trzymała twardą ręką, żeby tylko Jagusia sobie rączek nie ubrudziła.

Jambroży zapalił fajkę i zaczął rozmowę:

– Byli podobno u was swaty?

– Niejedni.

– Nic dziwnego, Jagna jest piękna. Ksiądz powiedział, że nawet w mieście nie spotkasz piękniejszej.

– Tak powiedział! Niech mu Bóg da zdrowie!

– Chcą przysłać tu jeszcze kogoś z wódką, tylko się boją... – zaczął po cichu.

– Kawaler? – zapytała matka.

– Gospodarz znany na całą wieś, z dobrej rodziny... Ale wdowiec.

– Nie będę się opiekować dziećmi innej matki.

– Już dorosłe, nie bój się, Jaguś.

– Co jej tam po starym chłopie... jest jeszcze młoda... poczeka na młodego.

– Młodego? Po co? Wysokie chłopaki, papierosy palą, w karczmie tańczą, wódkę piją i tylko oglądają się za dziewczynami, zastanawiają się, która ma rodziców bogatych, z pieniędzmi, żeby balować było za co... Tacy gospodarze, do południa śpią, a po południu też mało co robią...

– Takiemu kawalerowi Jagny nie dam.

– Dobrze mówią, że jesteście we wsi najmądrzejsza...

– Ale i ze starym też nie za dużo dobrego czeka taką młodą.

– A młody co jej dobrego da?

– Stary jesteś jak świat, a nie masz nic w głowie – powiedziała surowo.

– Stary uszanuje i cudzych pieniędzy nie chce – odpowiedział Jambroży.

- Nie, nie, tylko Boga obrażasz.
- Więcej by on dał, niż wziął, więcej...
- Dorosłe dzieci, dobrego słowa nie dadzą i prawa do swoich części domu i pieniędzy mają.
- Ale może zapisać to, co jego będzie. A chłop dobry i gospodarz nie byle jaki, pobożny, i silny jeszcze, sam widziałem. Już tam by Jagnie nic nie brakowało, a wasz syn do wojska iść musi. A Boryna z urzędnikami się zna, wie, do kogo pójść.
- Co myślisz, Jaguś?
- Mnie wszystko jedno, chcecie, to pójdę za niego... wasza w tym głowa, nie moja... – mówiła cicho i patrzyła w ogień bezmyślnie. Ten czy tamten, wszystko było jej jedno.
- Jak będzie? – pytał Jambroży.
- Niech przyjdzie... Zaręczyny to nie ślub jeszcze... – powiedziała Dominikowa wolno.
- Jambroży pożegnał się i poszedł prosto do Boryny. Jagna wciąż siedziała nieruchoma i nic nie mówiła.
- Jaguś... córeczko... co?...
- A nic... Wszystko mi jedno... Każecie, to wyjdę za Borynę... A nie, to zostanę z wami, bo mi to źle tutaj?
- Ludzie siedzieli już w chałupach; ktoś szedł po błocie i deszczu do sąsiadów, żeby narzekać, że czas trudny, bo pogoda nie pozwoliła skończyć roboty w polu.
- Na drugi dzień w całych Lipcach rozmawiano o zaręczynach Boryny z Jagną.

Wójt w imieniu Macieja o jej rękę poprosił. W tajemnicy to trzymał, więc jego żona dopiero jak wrócił, pobiegła do sąsiadki, niby tylko soli pożyczyć, ale nie wytrzymała i szepnęła:

– Wiecie, że Boryna wysłał z wódką do Jagny! Tylko nikomu nie mówcie!

– Nie może być! Nie powiem, nie powiem! Gaduła to jestem czy co? Taki stary i trzecią żonę bierze! Co jego dzieci na to powiedzą! O świecie!

Jak wójtowa wyszła, ona szybko się ubrała i do sąsiadów poszła:

– Słyszeliście? Boryna żeni się z Jagną Dominikówną!

– Nie! – bajki mówicie! Jak to tak, dzieci dorosłe i sam już niemłody!

– Co tam, że niemłody, ale mu nie odmówią, gospodarz dobry, bogacz!

– Albo i ta Jagna! Widzieliście! To się spotykała z tym, to z tamtym... a teraz będzie pierwszą gospodynią! Jest to na świecie sprawiedliwość? Co?... A tyle dobrych dziewczyn siedzi...

– Śpisz, Jaguś?

– Nie mogę. Obudziłam się wcześniej i myślę o tym ciągle, że już dzisiaj wesele...

– Smutno ci, córko, co? – spytała matka.

– Nie, nie smutno! Tylko że z domu muszę odejść na swoje...

Dominikowa nic nie odpowiedziała, ukryła w sobie żal i wstała z łóżka, ubrała się byle jak i poszła budzić chłopaków. Zaspali po wczorajszych zaręczynach, bo ranek już był – ktoś jakby niebo posypał ogniem.

Dominikowa umyła się i cicho chodziła po pokoju, i co chwilę patrzyła na Jagnę...

– Leż sobie, córko, leż!... Ostatni to raz u matki, ostatni! – myślała. Nie mogła uwierzyć, że to naprawdę już dzisiaj. Tak, sama chciała tego, a teraz... Siadła na łóżku, bała się... Boryna to dobry człowiek, nic złego jej nie zrobi... a Jaguś będzie robić, co chce, bo stary tak w niej zakochany...

– Jaguś! Wstawaj już, zaraz druhny przyjdą... Ludzie zaraz przychodzić zaczną, muzykę już we wsi sły chać...

– Mam czas – odpowiedziała krótko, ale zaraz wstała.

Zaczęła dom przygotowywać, stoły dekorowała cienkim obrusem, sprzątała chatę albo rozmawiała z braćmi, lub wychodziła przed dom i patrzyła długo w świat. A żadnej radości w sobie nie czuła, żadnej. Myślała tylko, że będzie dużo tańczyć, muzyki się nasłucha i śpiewów, bawić się chciała. Była jak ten dzień jasny, ale martwy jesienią i cichy. Boryna wczoraj, na zaręczyny, dał jej osiem sznurków koralu, wszystkie, jakie mu zostały po poprzednich żonach... Leżały, nawet ich nie założyła... Nie chciała ich, nie chciała wcale... Chciała uciekać do świata... ale gdzie? Mieszało się jej wszystko, a do głowy wciąż wracały myśli o synu Boryny, Antku... – Nie mogła wierzyć, nie chciała... Wczoraj, kiedy prała w rzece, przeszedł i nawet na nią nie spoj-

rza! A jak szli rano do kościoła z Boryną, spotkali go przed kościołem. Od razu poszedł do domu, uciekł jak przed złym psem...

Zaczęła być zła na Antka. Ale nagle przypomniała sobie, jak było, kiedy byli blisko, te myśli tak ją rozgrzały i rozpały, że rady sobie dać nie mogła... Nagle powiedziała do matki:

– Ale po ślubie nie obcinajcie mi włosów!

– Co mówisz? Kto to słyszał, żeby dziewczynie włosów nie obcinać po ślubie!

– W miastach nie obcinają!

– Pewnie, bo one chcą kłamać i z innymi chłopami chodzić. Ale tu inne zasady! Panny z miasta niech dziwne rzeczy robią i pośmiewisko, niech z długimi włosami zostaną – wolno im, jak głupie, a ty wiejska córka z rodziny z tradycjami, nie żadna miejska głupia panna, to masz robić tak, jak Pan Bóg mówił, jak zawsze się u nas robi... Znam te miejskie pomysły, znam... Jeszcze nikomu one na zdrowie nie wyszły! Poszła do miasta jedna i co?... Dziecko zabiła i w więzieniu siedzi... Albo Wojtek, w mieście pieniądze zarobił, a teraz po wsiach o chleb prosi... Takie to miasto dobre.

Ale Jagna mądrych przykładów nie słuchała... Matka mówić przestała, bo roboty dużo było w domu.

– Jaguś, pośpiesz się, kobiety zaraz przyjdą – wołała matka.

Ale Jagna chodziła powoli, co chwilę siadała, potem szybko zaczynała sprzątać, nic dobrze zrobić nie umiała, stała długo i patrzyła w okno.

W domu coraz głośniejsze były rozmowy, bo wciąż ktoś wchodził, to kuzynki, to sąsiadki, i tradycyjnie przynosiły kury, chleb, placek, sól, mąkę, słoninę albo i pieniądze – wszystko po to, by podziękować, że na wesele ich zaprosili.

Kobiety ze starą matką rozmawiały, dziwiły się i szybko wychodziły.

A Dominikowa przygotowywała wszystko do wesela – pilnowała jedzenia, sprzątała, zapraszała gości, chłopaków wysyłała, by sprawdzili, gdzie muzykę słyhać we wsi, bo niedaleko już byli.

Na mszę do kościoła mało ludzi poszło, ksiądz był zły, że z powodu wesela zapominają o Bogu. Zaraz po obiedzie zaczęli zjeżdżać zaproszeni goście z pobliskich wsi.

Słońce padało bladym, jesiennym światłem, rzeka pobłyskiwała wodą jak szybami – świat był gotowy żegnać jesień i cieszyć się ostatnimi ciepłymi chwilami.

Ale w Lipcach głośno było jak na targu. Muzycy wyszli na drogę, a chłopci szli ramię przy ramieniu, weseli i wyglądali pięknie, a w słońcu widać było ich pasiaste spodnie, czerwone kurtki, wstążki u kapeluszy wyglądały jak skrzydła.

Muzyka grała, a oni chodzili od domu do domu i zapraszali gości weselnych – gdzieś im dawali wódkę, gdzieś zapraszali do środka, gdzieś śpiewaniem odpowiadali – a ze wszystkich chałup pięknie ubrani ludzie wychodzili, i szli dalej razem, i już wszyscy jednym głosem śpiewali pod oknami kobiet:

Wychodź, druhenko, wychodź, Kasieńko,
Na wesele czas –
Będą tam grały, będą śpiewały
Skrzypce i bas –
A kto się nie naje, kto się nie napije...
Pójdzie do dom wczas!
Oj ta dana, dana, oj ta dana, da!...



Razem śpiewali tak głośno, że cała wieś słyszała, aż na pola szły melodie, w świat leciały szeroki.

Ludzie wychodzili przed domy, do sadów, wspinali się na płoty, nawet ci niezaproszeni. Chcieli na wszystko popatrzeć i muzyki posłuchać. Zanim do domu Dominikowej doszli, już się prawie cała wieś zebrała, a dzieci krzyczały i jako pierwsze przodem biegły.

Doprowadzili goście do weselnego domu, zagrali im na godne wejście i zawrócili do pana młodego.

Głośno grali przed domem, a Boryna szeroko otworzył drzwi, witał się i do środka zapraszał. Ale wójt zaprowadził go do Jagny, bo czas było iść do kościoła.

Szedł ostro i aż dziwne, że tak młodo wyglądał; ostrzyżony, ogolony, ubrany weselnie – przystojny był, posturę już miał z daleka widoczną, był poważny.

Wszyscy uroczyście weszli do Dominikowej.

Ale Jagusi nie było, stroiły ją jeszcze kobiety w zamkniętym pokoju, bo chłopcy drzwi pchali i żartowali z druhnami, tak, że było słycać tylko śmiechy.

A matka z synami przyjmowała gości, częstowała wódką i na wszystko oko miała, bo przyszło dużo osób, aż trudno było przejść przez pokój. Nie byle jacy to

goście, nie! Tylko gospodarze bogaci, sami krewni Borynów i Jagny, oraz znajomi, którzy z daleka przyjechali. Żadnej biedoty nie było... Nie dla psa kielbasa, nie dla prosiąt miód!

W końcu kobiety otworzyły drzwi i przyprowadziły Jagnę, druhny otoczyły ją. Były tak ładne wszystkie, że wyglądały jak kwiaty, a ona między nimi była jak róża najpiękniejsza: cała na biało, w piórach, we wstążkach, w srebrze i złocie – hej! Jak Mazury Mazurami, nie było śliczniejszej! Nagle družbowie zaśpiewali:

Rozgłaszaj, skrzypku, rozgłaszaj!

A ty, Jaguś, ojca, matkę przepraszasz –

Rozgłaszaj, flecte, rozgłaszaj!

A ty, Jaguś, siostry, braci przepraszasz!...

Boryna podszedł i złapał ją za rękę i przykleknęli, a matka pobłogosławiła ich, aż Jagusia z płaczem padła do jej nóg, przepraszała i żegnała się ze wszystkimi.

Wyszli przed dom, ustawili się w odpowiedniej kolejności i ruszyli pieszo, bo do kościoła było niedaleko.

Orkiestra szła przodem i grała ze wszystkich sił.

Za nią szła Jagna z družbami – włosy miała zaplecione nad czołem, na plecy spływały długie wstążki we wszystkich kolorach i leciały za nią jak tęcza; spódnica biała wiązana w pasie, gorset z błękitnego jak niebo materiału wyszyty srebrem, koszula o bufiastych rękawach, a pod szyją bujny kołnierz, na szyi całe sznury koralu i bursztynów.

Za nią druhny prowadziły Macieja.

A za nimi dopiero podążała Dominikowa ze swatami i inni goście, a na końcu szła cała wieś.

Słońce już zachodziło, wisiało nad lasami czerwone, ogromne i zalewało całą drogę, rzekę i domy. Słychać było śpiew kobiet:

A jada, jada, wozy kołaczą –
A moja Jaguś, po tobie płaczą...
Hej!
A da śpiewają, śpiewają sobie –
A da na smutek, Jagusiu, tobie...
Hej!

Prędko się odbył ślub, bo ksiądz się do chorego spieszył. A gdy wychodzili z kościoła, organista zaczął na organach grać mazury, oberki i kujawiaki takie, aż się chciało tańczyć.

Dominikowa pobiegła pierwsza – to ona państwa młodych na progu witała świętym chlebem i solą.

Muzyka teraz zaczęła grać pierwszy taniec, dla panny młodej, jak to w zwyczaju było od zawsze. Goście zrobili duże koło, a Jagna tańczyła w środku. Twarz jej się zarumieniła, ale nie była zmęczona, zmieniała partnerów, bo z każdym musiała choć raz zatańczyć.

Dopiero na końcu wybrała pana młodego – Boryna był na to przygotowany, skoczył do niej, zakręcił w miejscu, a do muzykantów krzyknął:

– Grajcie głośno, chłopcy, jak na Mazurach!

Po jakimś czasie muzyka ucichła i zaczął się poczęstunek.

Dominikowa i synowie chodzili z pełnymi butelkami i kieliszkami, a do każdego z osobna podchodzili się napić. Kobiety roznosiły pokrojony chleb i placki.

Robiło się coraz głośniejsze, bo każdy coś mówił, a wszyscy chętnie po kieliszki sięgali, aby się dobrze na weselu bawić.

Na ławach pod oknem siedzieli bogaci gospodarze, młynarz z Boryną, wójt, organista. Niejeden kieliszek już wypili, a jeszcze im piwa przynieśli – byli już pijani, bo zaczęli się obejmować!

W innym pokoju zebrały się gospodynie z młynarzką na czele, miód piły i słodki placek delikatnie jadły, prawie nic nie mówiły: słuchały uważnie, co młynarzką opowiadała o dzieciach swoich.

Młodzież stała przed domem, bawili się, śmiali, aż starsi do nich krzyczeli i zapraszali do środka. Powoli zaczęli za stoły siadać.

Na pierwszym miejscu państwo młodzi, obok nich najważniejsi goście, a na końcu druhny i dzieci – a ledwie się zmieścili, choć stoły ustawili wzdłuż trzech ścian.

Jedli wolno, w milczeniu prawie, mało kto rzucił jakie słowo. Tylko mlaskanie było słyhać, a gdy już nieco podjedli, kowal znowu butelkę otworzył i wróciły rozmowy.

Jagusia jedna nic nie jadła, mimo że Boryna ją prosił, tylko zimne piwo piła i słuchała szeptu męża.

A po jedzeniu zaczęły się oczepiny. Najpierw Jagusia musiała wkupić się do gospodyń! Na zakończenie zaś kobiety zaczęły zbierać pieniądze na czepiec dla Jagny. Więcej niż trzysta złotych zebrały!

Wieś spała, a przymrozek był mocny, wiał zimny wiatr, szczypał w nosy i dech zapierał, świat się powoli budził do życia, psy czekały sennie, młyn pracował w oddali.

Robili przenosiny Jagusi do męża.

Najpierw prowadzili tęgą krowę, a potem skrzynie z prezentami, które dziewczyna jako wiano dostała.

A płakała dziewczyna,
Jak jej ślub dawali;
Cztery świece zapalili,
W organy zagrali.
Myślałaś, dziewczyno,
Że ci zawsze będą grać?...
Wczoraj trochę, dzisiaj trochę...
A na całe życie płacz...
Da dana! A na całe życie płacz!

Dominikowa niosła z przodu trochę chleba, soli, węgiel, воск ze świecy i pęk kłosów poświęconych w kościele, a gdy i Jagusia weszła do domu, kobiety rzucały za nią nici, by diabeł z nią nie zamieszkał.

Ćwiczenia

Przygotowanie do lektury

1.

Proszę dopasować słowo do definicji.

słowo	definicja
0) <i>przednówek</i>	a) mężczyzna, który jeszcze się nie ożenił
1) krewni	b) miejsce kupujących i sprzedających, zwłaszcza na wsi
2) biedota	c) <i>okres przed nowymi zbiorami do pierwszych żniw</i>
3) wójt	d) mężczyzna, który pomaga panu młodemu idącemu do ślubu
4) wiano	e) modlitwa zaczynająca się od słów: <i>Zdrowaś Maryjo</i>
5) pacierz	f) posag i wyprawa panny młodej
6) gościnięc	g) ludzie bez środków do życia
7) babie lato	h) mężczyzna, który namawia kogoś do małżeństwa
8) swat	i) kobieta, która towarzyszy pannie młodej podczas ślubu
9) kawaler	j) modlitwa lub zbiór modlitw odmawianych przez chrześcijan

10) bogacz	k) osoby mające z kimś wspólnego przodka
11) targ	l) szeroka droga wiejska
12) zdrowaśka	m) osoba stojąca na czele gminy wiejskiej w dawnej Polsce
13) druhna	n) człowiek bogaty
14) družba	o) pajęczyna niesiona przez wiatr w dni wczesnej jesieni

Źródło definicji: *Słownik języka polskiego PWN*,
dostęp online: <https://sjp.pwn.pl/>

0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
c														

2.

Proszę znaleźć w słowniku wyrazy, zapisać definicje i wyjaśnić znaczenia:

- 0) przeżegnać się – ...*wykonać na ciele znak krzyża*
- 1) pastuch –
- 2) modlitewnik –
- 3) pług –
- 4) grabie –
- 5) snop –
- 6) sad –
- 7) karczma –
- 8) izba –
- 9) bufiasty (bufiaste) –
- 10) czepiec –

3.

Proszę przyporządkować wyrazy z ćw. 1 i 2 do podanych kategorii. Niektóre wyrazy mogą pasować do więcej niż jednej kolumny.

osoby	narzędzia rolnicze	obrzędy religijne	miejsca	ślub i wesele

Po przeczytaniu

PRZYRODA I ZWIERZĘTA

1.

Proszę przeczytać tekst i połączyć onomatopeje z czasownikami. Które zwierzęta wydają te dźwięki?

Onomatopeja to wyraz zawierający w swoim rdzeniu imitację dźwięków pozajęzykowych, np.: „bzz”; „kwa, kwa”; „kuku”; „gęgać”; „chlupać”; „zgrzytać”, lub też rytmicznie powtarzających się, np.: „dyndać”, „zygzak”. Onomatopeja ma swoistą budowę fonologiczną (np. „pst!” – brak samogłoski), a dzięki adaptacji gramatycznej staje się wyrazem danego języka o określonych właściwościach morfologicznych i składniowych (może być wykorzystane do budowania różnorodnych wypowiedzi, np. „A ptaszek ćwir, ćwir!”). Niektóre onomatopeje są osadzone w języku głębiej, np. czasowniki typu „zgrzytać”, „skrzypieć”, „miauczeć”, które podlegają pełnej odmianie.

Źródło: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, dostęp online: <https://www.komlogo.pl/index.php/encyklopedia/130-o/1110-onomatopeja>

dźwięk	czasownik	zwierzę
miau		
hau		
gę		
kwa		

<i>pii</i>	<i>piszczyć</i>	<i>mysz</i>
muuu		
ćwir		

2.

Proszę użyć czasowników z ćw. 1 w odpowiedniej formie.

Wzór: *Ptaszki ćwierkają, że dostaniesz awans.*

- Tamta krowa bardzo głośno
- Kotku, dlaczego? Chciałbyś napić się mleka?
- Mamy myszy w piwnicy, nie słyszysz, jak one
- Gęsi u dziadka na podwórku najgłośniej rano.
- Pies sąsiada cały dzień, chyba tęskni za właścicielem.
- Kaczor w sadzawce

3.

Czy wiesz, jak po polsku przywołuje się (woła się) te zwierzęta? A jak to się mówi w Twoim języku?

noga!, cip-cip, taś-taś, kici, kici, gwizd
--

kot	pies	kura	koń	kaczka
<i>kici, kici</i>				

4.

Proszę połączyć nazwy zwierząt z odpowiednim metaforycznym czasownikiem oraz jego definicją. W jakich sytuacjach używamy takich czasowników?

a)	małpa	<i>ślimaczyć się</i>	<i>iść powoli, ciągnąć się; płakać</i>
b)	papuga	uświnić się	uważać się za lepszego, rządzić się, panoszyć się
c)	<i>ślimak</i>	papugować	naśladować
d)	świnia	szarogęsić się	zglupieć (z powodu konsternacji)
e)	gęś	zbaranieć	powtarzać (sarkazm)
f)	baran	małpować	być brudnym, ubrudzić się

5.

Proszę uzupełnić zdania czasownikami podanymi w ćw. 4.

Wzór: *Mój brat ciągle (małpować) **małpuje** naszego kuzyna.*

- Dzieci w przedszkolu często (papugować)
..... nauczyciela.
- Ale dziś (my – ślimaczyć się)! Szybciej!
- Wczoraj (ja – uświnić się), ponieważ jadłam burgera. Sos kapał mi na bluzkę.
- Ostatnio bardzo (ty – szarogęsić się)
- Studenci przeczytali zadania i (zbaranieć)
.....

6.

Korzystając ze swojej wiedzy i słownika frazeologicznego, proszę uzupełnić idiomy nazwami ptaków.

paw, dudek, sroki, pliszka, wrony, wróbelki, jaskółki,
żurawia, wróbelek, bociany, jaskółka

Wzór: *Jeść jak wróbelek.*

- a) Zapaść
- b) Każdy ma swój czubek.
- c) Wszystkie o tym ćwierkają.
- d) Powiedziały, że niedobre są spółki.
Powiedziały, że niedobre są zmiany.
- e) Jedna wiosny nie czyni.
- f) Jeśli wejdiesz między, musisz kra-
kać jak i one.
- g) Złapać dwie za ogon.
- h) Puszyć się jak
- i) Każda swój ogonek chwali.

Co znaczą te zwroty? W jakich sytuacjach możemy ich użyć?

7.

Do podanych zdań proszę przyporządkować idiomy i związki frazeologiczne z ćw. 6 (niektóre pasują do różnych zdań).

Wzór: *Dostałam piątkę i mam zamiar zdobyć stypendium, jestem najlepsza!*

Puszyć się jak paw.

- a) Czasami czytam plotki o celebrytach, ostatnio wszyscy mówią o rozwodzie znanych aktorów!
.....
.....
- b) Wyjeżdżam na stypendium do Francji i muszę nauczyć się francuskiego.
.....
.....
- c) Ta modelka je bardzo mało.
.....
.....
- d) Na teście mój kolega podglądał moje odpowiedzi...
To skandal.
.....
.....

8.

Proszę ułożyć krótką historię z wykorzystaniem jak największej liczby idiomów z ćw. 6.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

9.

Do czego wykorzystywano wymienione zwierzęta? Proszę dopisać własne propozycje.

mięso, transport, ochrona przed myszami,
obrona, praca w polu, tłuszcz, mleko

świnia – ...*mięso*.....
krowa –
koń –
pies –
kot –

10.

Czy nadal chcemy tak instrumentalnie wykorzystywać zwierzęta? Jakie znasz alternatywne sposoby życia?

Wzór: świnia – *pozyskiwano z niej mięso. Dziś możemy jeść wegetariańskie lub wegańskie potrawy. Mięso łatwo zastąpić np. soją czy tofu.*

krowa –
.....
koń –
.....
pies –
.....
kot –
.....

11.

Proszę poszukać w tekście *Chłopów* trzech fragmentów, które mówią o relacji człowieka ze zwierzętami / z naturą.

- 1)
- 2)
- 3)

12.

Jakie cechy kiedyś musiał mieć dobry gospodarz hodujący zwierzęta, a jakie cechy powinien mieć właściciel zwierząt dziś? Czy widzisz jakieś podobieństwa?

gospodarz na wsi	współczesny właściciel zwierzęcia

13.

Proszę zeskanować kod i dopasować ilustracje do nazw narzędzi ogrodniczych.



14.

Proszę wybrać jeden temat i wykonać polecenie.

- 1) „Jesień szła coraz głębsza. Co rano dzień wstawał coraz wolniej, chłodny i cały w szronach; słońce blade i ciężkie wychodziło, a za nim ostry, zimny wiatr zrywał ostatnie liście topolom”. Proszę opisać, jak wygląda jesień w Twoim kraju.
- 2) Proszę przygotować plakat z radami dla osoby, która chce adoptować zwierzę. Proszę przedstawić go grupie.

LUDZIE

1.

W polskich dialektach, gwarach, często do osób starszych mówi się w liczbie mnogiej (jest to tzw. dwójnie lub trojnie) – to oznaka szacunku. Proszę znaleźć w tekście *Chłopów* przykłady używania grzecznościowej liczby mnogiej w stosunku do jakiejś osoby i zamienić liczbę mnogą na liczbę pojedynczą – 2. os. lp. (mówienie na „ty”) lub 3. os. lp. (oficjalna forma „pan/pani”).

liczba mnoga	forma nieoficjalna	forma oficjalna	
<i>możecie</i>	<i>możesz</i>	<i>może Pani</i>	<i>może Pan</i>
napiszecie			
pijecie			

2.

Proszę zeskanować kod i stworzyć gramatyczną mapę myśli dla czasownika „kupić”.



3.

Proszę wypisać z tekstu *Chłopów* 15 przymiotników i zamienić je na przysłówki. Proszę ułożyć z nimi zdania lub odpowiednio przekształcić znalezione zdania. Kiedy używamy przymiotników, a kiedy przysłówek? Jakie są uwarunkowania gramatyczne użycia tych części mowy?

przymiotnik	przysłówek	zdanie
<i>zimne</i> [...] bo to już zimne noce były.	<i>zimno</i>	[...] <i>bo to już zimno nocami było / w nocy było.</i>
<i>słodki</i> Miód piły i słodki placek delikatnie jadły.		

4.

Proszę przeczytać jeszcze raz poniższy fragment i odpowiedzieć na pytania.

– Co mówisz? Kto to słyszał, żeby dziewczynie włosów nie obcinać po ślubie!

– W miastach nie obcinają!

– Pewnie, bo one chcą kłamać i z innymi chłopami chodzić. Ale tu inne zasady! Panny z miasta niech dziwne rzeczy robią i pośmiewisko, niech z długimi włosami zostaną – wolno im, jak głupie, a ty wiejska córka z rodziny z tradycjami, nie żadna miejska głupia, to robić masz jak Pan Bóg mówił, jak zawsze się u nas robi... Znam ja te miejskie pomysły, znam... jeszcze nikomu one na zdrowie nie wyszły! Poszła do miasta jedna i co?... Dziecko zabiła i w kryminale siedzi... albo i ten Wojtek w mieście pieniądze zarobił, a teraz po wsiach o chleb prosi... Takie to miasto dobre.

1) Życie w mieście, według Dominikowej, jest:

- a) niebezpieczne
- b) spokojne
- c) wesołe

2) Ludzie, którzy mieszkają w mieście, są:

- a) pracowici
- b) przestępcami
- c) nowocześni

3) Według matki Jagny w mieście można znaleźć:

- a) stabilizację
- b) tradycję
- c) problemy

- 4) Miejskie kobiety są:
- a) płodne, mają dużo dzieci
 - b) głupie
 - c) pobożne, wierzą w Boga

- 5) Kobiety w mieście chcą:
- a) obcinać włosy i nosić modne fryzury
 - b) spotykać się z mężczyznami
 - c) pracować i studiować

5.

We fragmencie przytoczonym w ćw. 4 proszę znaleźć argumenty przeciwko życiu w mieście / na wsi i dopisać swoje. Następnie proszę poszukać kontrargumentów (opozycji).

życie w mieście kiedyś	życie na wsi kiedyś
życie w mieście dziś	życie na wsi dziś

Proszę wyrazić swoje zdanie: gdzie wolałbyś żyć i pracować?

0) <i>kulig</i>	a) ostatnie dni karnawału – od tłustego czwartku do wtorku przed Środą Popielcową
1) dożynki	b) dawniej na wsiach rytualne topienie lub palenie kukły ze słomy na pożegnanie zimy i przywitanie wiosny
2) topienie marzanny	c) uroczystość kościelna obchodzona w dniu patrona danego kościoła, połączona z kiermaszem lub festynem
3) żniwa	d) wydarzenie, podczas którego w danym miejscu i czasie odbywają się sprzedaż i kupno towarów
4) odpust	e) <i>zabawa polegająca na jeźdźeniu w kilkoro sań, które są ciągnięte przez konia</i>
5) ostatki	f) koszenie i zbieranie z pola dojrzałego zboża
6) jarmark	g) uroczystość z okazji zakończenia zbioru zbóż, połączona z poczęstunkiem, śpiewami i tańcami

Źródło definicji: *Wielki słownik języka polskiego*, dostęp online: <https://wsjp.pl/>

0	1	2	3	4	5	6
e						

8.

Proszę przedyskutować w grupie, czy ze względu na zmiany klimatyczne niektóre ze świąt są obchodzone w innej porze roku niż pierwotnie, a może niektóre już prawie zniknęły? Czy są jakieś odpowiedniki tych świąt w Twoim kraju?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

9.

Proszę wybrać temat i wykonać polecenie.

- 1) Proszę znaleźć w tekście fragmenty, które dotyczą Jagny i Boryny. Proszę porównać obie postaci i napisać ich charakterystykę.
- 2) Proszę przygotować argumenty i przedyskutować, czy zasady dress code (czyli zasady ubierania się) nadal powinny obowiązywać na uniwersytecie.

WESELE

1.

Proszę przeczytać poniższy tekst i odpowiedzieć na pytania.

Większość oczepinowych przyśpiewek jest pełna smutku i przygnębienia. Należy bowiem pamiętać, że dziewczyna zazwyczaj wychodziła za mąż bez miłości, jej narzeczony zaś wybierany był przez rodziców kobiety. Nie dziwi więc fakt, że wiele pieśni ludowych przedstawia obraz płaczącej nad strumykiem dziewczyny, niepozwalającej obciąć sobie włosów, które obok wianka były symbolem ich panieństwa. Wizerunek młodej dziewczyny siedzącej nad rzeką, czeszącej w płaczu swoje włosy był oznaką utraconego już wianka lub sygnałem, że panna młoda jest tuż przed oczepinami. Pierwotnie oczepiny odbywały się po przenosinach młodej do domu męża. Od początku XX wieku oczepin dokonywano podczas wesela. Panna młoda broniła się przed tym i uciekała. Za jej odnalezienie odpowiedzialni byli drużbowie, którzy mieli doprowadzić ją do izby. Obrzędu oczepin dokonywała starościna, tzw. swaszka, wraz ze starszymi gospodyniami. Pannie młodej zdejmowano wianek i zakładano czepiec oraz chustkę. Od tego momentu stawała się ona pełnoprawną gospodynią, „babą”. Od początku XX wieku oczepiny odbywały się nie w komorze, ale w izbie przy udziale wszystkich uczestników wesela. Po oczepinach młoda mężatka musiała zatańczyć specjalny taniec ze starościna, drużkami i mężem zwany *wywodnim*, podczas którego zwyczajowo kulała.

Źródło: *Od kolebki do grobu autorstwa Doroty Simonides*,
dostęp online: https://pl.wikipedia.org/wiki/Oczepiny#cite_note-autonazwa1-6

		prawda	falsz	uzasadnienie w tekście
Wzór	<i>Oczepiny to przygnębiający moment dla panny młodej.</i>	X		<i>Większość oczepinowych przyśpiewek jest pełna smutku i przygnębienia. Należy bowiem pamiętać, że dziewczyna zazwyczaj wychodziła za mąż bez miłości, jej narzeczony zaś wybierany był przez rodziców kobiety.</i>
a)	Rodzice kobiety wybierali jej męża.			
b)	Symbolem panieństwa były długie włosy.			
c)	Panna młoda uciekała razem z drużbami przed oczepinami.			
d)	Po oczepinach można było nazwać dziewczynę „babą”.			
e)	Na koniec oczepin pan młody i panna młoda tańczyli razem specjalny taniec.			

2.

Jak myślisz, dlaczego Jagna z *Chłopów* była smutna po ogłoszeniu zaręczyn? Dlaczego ta sytuacja była dla dziewczyny przygnębiająca?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

3.

Proszę wybrać temat i wykonać polecenie.

- 1) Proszę przygotować krótką prezentację, w której przedstawisz wybraną tradycję weselną w Twoim kraju. Proszę powiedzieć, jak wygląda para młoda, jakie jedzenie jest na stole, co piją goście.
- 2) Dlaczego młodzi ludzie decydują się na małżeństwo coraz później? Proszę napisać tekst argumentacyjny.

IMIONA I NAZWY

1.

Proszę przeczytać tekst i wykonać polecenia.

Zarówno podręczniki do gramatyki opisowej języka polskiego, jak i wydawnictwa poprawnościowe (nie tylko dawniejsze, ale i nowsze) podają obowiązujące przepisy w zakresie tworzenia nazwisk żeńskich od męskich: dla kobiet zamężnych przy pomocy sufiksu -owa lub -ina oraz dla panien i córek przy pomocy sufiksu -ówna lub -anka. Tradycyjnie przyrostek -owa dodajemy do nazwisk męskich zakończonych na spółgłoskę lub samogłoski -e, -o; -ina (-yna) do nazwisk męskich zakończonych na -a i -g. Nazwiska panien z przyrostkiem -anka można tworzyć od nazwisk na -a, -g, -ga, -ge, -go, a z przyrostkiem -ówna od męskich zakończonych na spółgłoskę (z wyjątkiem -g) i od nazwisk na -a, -e, -o, -i (ale nie -ge, -go).

Źródło: A. Skudrzyk: *Nazwiska żeńskie z przyrostkiem -owa we współczesnej polszczyźnie ogólnej*, dostęp online: http://poradniajezykowa.us.edu.pl/artykuly/AS_nazwiska.pdf

1.1. Proszę utworzyć właściwe formy.

ojciec/mąż	żona	córka
Dominik	<i>Dominikowa</i>	<i>Dominikówna</i>
Grzegorz		
Boryna		
Pacześ		
Socha		
Kłęba		

1.2. Proszę spróbować utworzyć takie formy od nazwisk koleżanek i kolegów z grupy. Czy można je utworzyć od nazwisk obcojęzycznych?

2.

Podobnie (sufiksami -owa) tworzono kiedyś nazwy żon od stanowiska męża. Proszę podać znaczenie tych nazw. Proszę zastanowić się, czy wszystkie nazwy tworzone w ten sposób mają dziś to samo znaczenie co pierwotnie.

- 0) *wójtowa* – ...żona wójta...
- 1) kowalowa –
- 2) profesorowa –
- 3) doktorowa –
- 4) królowa –
- 5) prezydentowa –
- 6) senatorowa –
- 7) premierowa –
- 8) sklepowa –
- 9) dyrektorowa –
- 10) starościna –
- 11) wojewodzina –

3.

Proszę zeskanować kod, wysłuchać nagrania i odpowiedzieć na pytania.



a) Proszę utworzyć nazwy żeńskie.

dyrektor –

profesor –

minister –

premier –

redaktor –

nauczyciel –

student –

prezydent –

asystent –

adiunkt –

b) Czym jest poprawność polityczna?

.....
.....
.....

- c) Dlaczego pewne nazwy żeńskie nie są chętnie używane przez niektóre Polki i niektórych Polaków? Co powoduje, że są słabiej (lub nie są w ogóle) utrwalone w języku?

.....
.....
.....

- d) Dlaczego kiedyś (jeszcze niedawno) uznawano, że *górniczka*, *hutniczka* i *rycerka* są formami niepotrzebnymi (a nawet wręcz niemożliwymi) w języku polskim?

.....
.....
.....

- e) Proszę sprawdzić w słowniku znaczenie słów.

pilotka –

.....

szoferka –

.....

dyplomatka –

reżyserka –

.....

Które ze znaczeń słownikowych Ty uznajesz za bardziej podstawowe?

- f) Czym była maskulinizacja tytułów i nazw zawodowych i kiedy się dokonała?

.....
.....
.....

g) Jak tworzyć czasowniki w czasie przeszłym w rodzaju niebinarnym, postpłciowym?

.....
.....
.....

4.

Proszę przeczytać tekst i stworzyć zdrobnienia i spieszczenia podanych imion.

Nadrzędnym kryterium repartycji sufiksów deminytywnych jest rodzaj gramatyczny rzeczownika-podstawy (motywacja rodzajowa): dla rodzaju męskiego używane są formanty -ek || -ikl-yk (motyl ^ motylek, koń ^ konik, jeź ^ jeżyk), dla żeńskiego -ka (mysz ^ myszka), a dla nijakiego -ko (drzewo ^ drzewko). Z kolei zasadą określającą rozdział przyrostków w rodzaju męskim jest – jak wynika z badań przeprowadzonych przez Bogusława Kreję (1969) – fonetyczne zakończenie tematu podstawy słotwórczej (motywacja fonetyczna), a mianowicie typ głoski kończącej temat, lub też obecność grupy spółgłoskowej.

Źródło: M. Maciołek: „*Kotuś, pieseczek, chrabąszczyk, myszka...*” – „*Spis*” Tadeusza Chyły jako (pre)tekst do rozważań o konieczności nauczania obcokrajowców słotwórstwa języka polskiego, dostęp online: http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_9244

- 0) *Katarzyna* – ...*Kasia, Kaśka, Kasienka*
- 1) Aleksandra –
- 2) Julia –
- 3) Agnieszka –

- 4) Anna –
- 5) Jan –
- 6) Piotr –
- 7) Zbigniew –
- 8) Antoni –
- 9) Krzysztof –

5.

Korzystając z Internetu, proszę rozszyfrować tytuły znanych polskich piosenek odpowiednimi imionami. Niektóre z imion występują w wersji zdrobniałej. Spróbuj rozszyfrować, jak brzmi pełna wersja imienia.

- a) **Łzy**, *już dawno tutaj nie mieszka*
(zdrobniała wersja imienia:))
- b) **Perfect**, *Nie płacz*, (pełna wersja imienia:))
- c) **Budka Suflera**, *J....., J.....*
(pełna wersja imienia:))
- d) **Piosenka ludowa**, *Poszła do Gogolina*
(pełna wersja imienia:))
- e) **Wilki**, *B.....* (pełna wersja imienia:))
- f) **Wały Jagiellońskie**,, *dziewczyzna ratownika*
- g) **Janusz Laskowski**, *z Albatrosa*
(zdrobniała wersja imienia:))
- h) **Maryla Rodowicz**, *M.....* (pełna wersja imienia:))
- i) **Wanda i Banda**, *Nie będę* (zdrobniała wersja imienia:))

6.

Proszę wybrać temat i wykonać polecenie.

- 1) Proszę przygotować krótką prezentację na temat kilku piosenek (maksymalnie 5) z Twojego kraju, w których występują imiona. Proszę przedstawić utwory kolegom z grupy i opowiedzieć, o czym jest piosenka i jakie imię w niej występuje. Czy jest to forma oficjalna imienia?
- 2) Proszę napisać tekst, w którym opiszesz jedną niezwykle ważną w Twoim kraju postać kobiecą. Kim była, z czego zasłynęła, jak wyglądała?

Klucz do ćwiczeń

Przygotowanie do lektury

1.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
k	g	m	f	j	l	o	h	a	n	b	e	i	d

3.

osoby	narzędzia rolnicze	obrzędy religijne	miejsca	ślub i wesele
krewni, biedota, wójt, swat, kawaler, bogacz, druhna, družba	pług, grabie	przeżegnać się, zdrowaśki, pacierz, modlitewnik	sad, karczma, izba, gościniec, targ	czepiec, wiano, swat, kawaler, druhna, družba

Po przeczytaniu

PRZYRODA I ZWIERZĘTA

1.

dźwięk	czasownik	zwierzę
miau	miauczeć	kot
hau	szczekać	pies
gę	gęgać	gęś
kwa	kwakać	kaczka
muuu	muczeć	krowa
ćwir	ćwierkać	ptak

2.

a) muczy, b) miauczysz, c) piszcza, d) gęgają, e) szczeka, f) kwacze

3.

pies	kura	koń	kaczka
noga	cip-cip	gwizd	taś-taś

4.

- a) małpa – małpować – naśladować
b) papuga – papugować – powtarzać (sarkazm)
d) świnia – uświnić się – być brudnym / ubrudzić się
e) gęś – szarogęsić się – uważać się za lepszego, rządzić się, panoszyć się
f) baran – zbaranieć – zgłupieć (z powodu konsternacji)

5.

a) papugują, b) się ślimaczymy, c) się uświniłam, d) się szarogęsisz, e) zbaranieli

6.

a) żurawia, b) dudek, c) wróbelki, d) jaskółki; bociany,
e) jaskółka, f) wrony, g) sroki, h) paw, i) pliszka

7.

- a) Wszystkie wróbelki o tym ćwierkają.
b) Jeśli wejdiesz między wrony, musisz krakać jak one.
c) Jeść jak wróbelek.
d) Każdy dudek ma swój czubek.

9.

krowa – tłuszcz, mleko
koń – transport, praca w polu
pies – ochrona
kot – ochrona przed myszami

LUDZIE

4.

1) a, 2) b, 3) c, 4) b, 5) b

7.

1	2	3	4	5	6
g	b	f	c	a	d

WESELE

1.

		prawda	falsz	uzasadnienie w tekście
a)	Rodzice kobiety wybierali jej męża.	X		<i>Należy bowiem pamiętać, że dziewczyna zazwyczaj wychodziła za mąż bez miłości, jej narzeczony zaś wybierany był przez rodziców kobiety.</i>
b)	Symbolem panieństwa były długie włosy.	X		<i>niepozwalającej obciąć sobie włosów, które obok wianka były symbolem ich panieństwa. Wizerunek młodej dziewczyny siedzącej nad rzeką, czeszącej w płaczu swoje włosy był oznaką utraconego już wianka lub sygnałem, że panna młoda jest tuż przed oczepinami.</i>

c)	Panna młoda uciekała razem z drużbami przed oczepinami.		X	<i>Za jej odnalezienie odpowiedzialni byli drużbowie, którzy mieli doprowadzić ją do izby.</i>
d)	Po oczepinach można było nazwać dziewczynę „baba”.	X		<i>Od tego momentu stała się ona pełnoprawną gospodynią, „baba”.</i>
e)	Na koniec oczepin pan młody i panna młoda tańczyli razem specjalny taniec.	X		<i>Po oczepinach młoda mężatka musiała zatańczyć specjalny taniec ze starością, drużkami i mężem zwany wywodnim, podczas którego zwyczajowo kulą.</i>

IMIONA I NAZWY

1.

ojciec/mąż	żona	córka
Grzegorzyc	Grzegorzycowa	Grzegorzycówna
Boryna	Borynowa	Borynówna
Pacześ	Paczesiowa	Paczesiówna
Socha	Sochowa	Sochówna
Kłęba	Kłębowa	Kłębówna

2.

- 1) żona kowala, 2) żona profesora, 3) żona doktora,
- 4) żona króla (aktualnie kobieta panująca nad królestwem), 5) żona prezydenta, 6) żona senatora, 7) żona premiera, 8) żona właściciela sklepu (aktualnie właścicielka sklepu), 9) żona dyrektora, 10) żona starosty,
- 11) żona wojewody

4.

- 1) Ola, Oleńka, Olusia, 2) Julka, Juleńka, Juleczka,
- 3) Agusia, Aga, 4) Ania, Anusia, Aneczka, 5) Janek, Jaś, Jasiek, 6) Piotrek, Piotruś, 7) Zbyszek, Zbysiu,
- 8) Antoś, Antek, 9) Krzysiu, Krzyś, Krzysiek

5.

- a) Agnieszka; Agusia, b) Ewka; Ewa, c) Jolka, Jolka; Jolanta, d) Karolinka; Karolina, e) Baśka; Barbara,
- f) Monika, g) Beata; Beatka, h) Małgośka, Małgorzata,
- i) Julią; Julka

Spis treści

Władysław Stanisław Reymont	5
Władysław Stanisław Reymont: <i>Chłopi</i> . Część 1: <i>Jesień</i>	13
Ćwiczenia	41
Klucz do ćwiczeń	69

Tłumaczenie na język angielski: Paulina Stasiak
Tłumaczenie na język chiński: Zhao Weiting
Tłumaczenie na język turecki: Oray Girgin
Tłumaczenie na język francuski: Anna Gałęziowska-Krzystolik
Tłumaczenie na język hiszpański: Ana Fernandez
Tłumaczenie na język niemiecki: Groy Translations
Tłumaczenie na język ukraiński: Alina Nowicka

Projekt okładki: Marek Francik
Redakcja: Anna Piwowarczyk
Korekta: Marzena Marczyk
Łamanie: Marek Zagniński
Redaktor inicjujący: Przemysław Pieniążek

Copyright © 2023 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 2720-5800
ISBN 978-83-226-4376-1
(wersja elektroniczna)

<https://orcid.org/0000-0002-7017-2153>

<https://orcid.org/0000-0002-1513-8382>

<https://doi.org/10.31261/PS.232>

Reymont, Władysław Stanisław
Chłopi. Cz. 1, Jesień / Władysław Stanisław
Reymont ; zaadaptowały i opracowały Magdalena
Nowak-Kaczmarek i Paulina Stasiak ; [tłumaczenie
na język angielski: Paulina Stasiak, tłumaczenie na
język chiński: Zhao Weiting, tłumaczenie na język
turecki: Oray Girgin, tłumaczenie na język
francuski: Anna Gałęziowska-Krzystolik,
tłumaczenie na język hiszpański: Ana Fernandez,
tłumaczenie na język niemiecki: Groy Translations,
tłumaczenie na język ukraiński: Alina Nowicka].
Wydanie I. - Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu
Śląskiego, 2023. - (Czytaj po Polsku : materiały
pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego :
edycja dla średnio zaawansowanych ; t. 16)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 2,5. Ark. wyd. 2,5. PS 232.

Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego

Seria

CZYTAJ PO POLSKU

jest właśnie dla Ciebie, jeśli:

- ✓ znasz język polski na poziomie podstawowym, średnim lub zaawansowanym,
- ✓ chcesz poznać najważniejsze dzieła literatury polskiej, zanim po nie sięgniesz w oryginale,
- ✓ chcesz wzbogacić słownictwo, które jest niezbędne do czytania literatury,
- ✓ zamierzasz zdawać egzamin certyfikacyjny z języka polskiego.

Książkę opracowano z uwzględnieniem standardów wymagań egzaminacyjnych Państwowej Komisji ds. Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego

poziom średni — B1/B2



ISSN 2720-5800

Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4376-1



Więcej o książce

